



Nie zamierzam  
ścigać się

Z CZASEM

Mówiono o niej: piękna Ania. Dziś ma dystans do upływającego czasu. I śmieje się, gdy słyszy na ulicy: „To pani jeszcze żyje?!”. **Anna Dymna** uważa, że życie dało jej coś cennego – spokój.

**Claudia** Kogo Pani widzi, patrząc codziennie rano w lustro?

**A.D.:** Rzadko rano patrzę w lustro. Robię to w teatrze, dopiero wieczorem, gdy się charakteryżuję przed wyjściem na scenę. I zwykle widzę osobę uśmiechniętą.

**Claudia** „Anna Dymna. Wybitna aktorka, piękny człowiek, piękna kobieta”.

**A.D.:** Proszę przy mnie tak nie mówić, bo czuję zażenowanie!

**Claudia** Ale to prawda!

**A.D.:** Gdy ktoś mówił mojej mamie: „Jaką ty masz śliczną córeczkę”, odpowiadała: „Sympatyczna jest, skromna, normalna”. Uważała, że jeśli ktoś jest uczciwy, pracowity, kocha ludzi, umie się cieszyć i zachwycać małymi chwilami i rzeczami, to jest piękny. Nigdy nie słyszałam: masz być szczupła, zgrabna, ładna, bo wtedy będziesz więcej warta. Byłam jaka byłam, nie śmiała, ufna i naiwna jak dziecko. Taka weszłam na aktorską drogę.

**Claudia** Pani dorastała i weszła w zawód, kiedy...

**A.D.:** ...był jeszcze misją. Kocham aktorstwo nie dla okładek, wywiadów, sesji zdjęciowych, bankietów, błyszczenia na rautach. To najmniej ciekawa strona mojego zawodu. Sama praca nad rolą jest fascynująca. Spotkania z reżyserami i aktorami na scenie czy przed kamerą to najciekawsze podróże w czasie, w nieznaną krainę wyobraźni, w głąb człowieka. A zadawać publicznie szyku? Brrr... Nie! Na szczęście nie jestem już młoda, nie lubię afer i sensacji i nie muszę brać udziału w tym często sztucznym, chorym cyrku. Mogę być już ponad to.

**Claudia** Chory cyrk? Na co ten cyrk jest chory?

**A.D.:** Na spazmatyczny wyścig. To wykańcza ludzi. Coraz więcej osób cierpi na samotność, depresję. W na-

szym świecie promuje się idealne ciała, twarze... ta pogoń za sztucznym ideałem piękna wpędza w kompleksy, choroby, nienawiść.

**Claudia** Jako młoda kobieta czuła Pani zazdrość koleżanek?

**A.D.:** Czasem tylko słyszałam: „Anka, ale masz szczęście, że grasz. Dlaczego ja nie?” – ale nie było w tym nigdy zazdrości. Zresztą wiedziałam, że granie w filmach już podczas studiów zobowiązuje mnie do stukrotnie większego wysiłku. Byłam punktualna, sympatyczna, koleżeńska. Szanuję ludzi, podziwiam ich i lubię.

**Claudia** Może dobry człowiek przyciąga podobnych?

**A.D.:** Złych omijam.

**Claudia** W Pani biograficznej książce są akty. Pokazanie tych zdjęć było trudną decyzją?

**A.D.:** Akty sprzed 40 lat? Dlaczego ich pokazanie miało być trudną decyzją!? Nagość to jeden z elementów w moim zawodzie, oczywiście jeśli nie służy tylko temu, aby kilku więcej facetów poszło do kina czy

**ANNA DYMNA**

Aktorka teatralna, filmowa. Absolwentka krakowskiej szkoły teatralnej, od ponad 20 lat jej wykładowczyni. Krakowianka. Założycielka i prezes Fundacji „Mimo wszystko” wspomagającej osoby niepełnosprawne intelektualnie.

teatru. Miałam piękne rozbierane sceny w „Dolinie Issy”, „Barbarze Radziwiłłównie”. Oczywiście takim intymnym scenom towarzyszy zwyczajny ludzki wstyd. Ale nigdy nie robiłam historii. Prosiłam ekipę: „Wstydzę się trochę, więc jeśli chcecie mnie zobaczyć nago, proszę bardzo, mogę wam teraz szybko się pokazać, a podczas ujęcia, jeśli możecie, wyjdźcie...”. I na planie zostawali tylko niezbędni... Teraz? Mam ciało 62-letniej kobiety, po wielu przejściach, więc i wstyd byłby większy. Na szczęście nie muszę już się rozbierać publicznie. A te akty? Są śliczne! Cieszę się, że powstały.

**Claudia** Przemijanie dla aktorki musi być trudne.

**A.D.:** Tak. Przecież starzejemy się publicznie. Czasem na ulicy słyszę od przechodniów: „Jezus Maria, to pani jeszcze żyje?!”.

**Claudia** Budzi to w Pani wesołość?

**A.D.:** Uśmiech! Gdybym miała się tym przejmować, dawno musiałabym się powiesić z rozpacz. Przemijanie nadaje wszystkiemu sens, lecz trzeba mieć do niego dystans. Gdybym całe życie była piękna i młoda, pewnie by mi się to znudziło i bym tego nie szanowała. Dziś cieszę się, że mam dwie ręce, dwie nogi i że jestem. Czas nam coś odbiera, ale również coś daje w zamian.





tecznie mnie opuścił. Choć umarł, jest i nikt mi go już nie odbierze. Pamiętaj o nim daje mi siłę na całe życie.

**Claudia** Na czym więc polega uroda życia?

**A.D.:** Na tym, że się żyje i że są wokół ludzie, i można im na coś się przydać. Oni dają mi siłę. I to ci najsłabsi. Niby im pomagam, ale tak naprawdę to oni dają mi dużo więcej, niż ja mogę im dać. Patrzę na ich losy, na ich cierpienie, odwagę, niezłomność, siłę i to mnie prostuje. Janusz Świtaj jest od wielu lat całkowicie sparaliżowany, nawet nie oddycha samodzielnie, a pracuje w mojej fundacji, kończy pierwszy rok studiów, zdaje na piątki egzaminy... Patrząc na niego, znajduję w sobie nowe siły. To on mi uświadamia, jak bardzo jestem szczęśliwa.

**Claudia** Ponad 20 lat uczy Pani w krakowskiej szkole teatralnej. Co mówi Pani swoim studentkom?

**A.D.:** Uczę radości z tego, co robią. Moi studenci nie mają prawa się nu-

dzić. Daję im trudne zadania i mówię: „Wiem, że zrobisz to najlepiej”. Pracowałam z fantastycznymi reżyserami, m.in. Konradem Swinarskim. On coś takiego robił, że człowiek – nawet jeśli nie umiał chodzić – latał. Mówię studentom: „Wszystko przed wami, wiecie, ile jest w was ukrytych niezwykłych rzeczy? Odważcie się tylko!”.

**Claudia** Czuje się Pani wolna od mód i recenzentów?

**A.D.:** Zawsze byłam. Recenzje czytałam spokojnie – złe mnie nie załamwały, dobre nie wpędzały w euforię. Zresztą już dawno nie czytałam rzetelnej analizy pracy aktora. Dziennikarzy głównie interesują ekscesy, pikantne szczególiki. Kiedyś jedna pani robiła ze mną wywiad po spektaklu „Spaghetti i miecz”. „Podziwiam, że pani na końcu rozbiera się do kostiumu kąpielowego i z tym cielskiem...”. Takie teraz są rozmowy z dziennikarzami: co tam rola, ważne, że jej dupa urosła, że choć aktorka,

to śmie się starzeć. Mimo tej presji nie zamierzam ścigać się z czasem. Fausta dobrze znam! Chociażbym zaprzedała duszę diabłu i chirurgom, i tak czas upływa.

**Claudia** Płynie, a Pani wciąż dostaje wiele listów, m.in. od wielbicieli.

**A.D.:** Piszą, bo w telewizji znów idzie np. „Janosik”. Niektórzy nie wiedzą, że nakreślono to bardzo dawno, i dostają prośby od 18-letnich chłopców: „Ania, spotkaj się. Jesteś moim ideałem”. Jednemu odpisałam: „Dziecko kochane, to było 43 lata temu”. Odpisał: „A nie ma Pani wnuczki?”.

**Claudia** Od czego – albo od kogo – trzyma się Pani z daleka?

**A.D.:** Przede wszystkim od narzekających ludzi i od głupiej nienawiści. Przeraza mnie brak szacunku człowieka do człowieka. Trzeba więc z radością robić swoje mimo wszystko i nie dać się zniechęcić. ●

TEKST: JUSTYNA KUMANOWSKA  
anna.dmowska@burdamedia.pl

**BIOGRAFIA**  
Więcej o aktorce przeczytasz w biografii Elżbiety Baniewicz „Dymna”, wyd. Marginesy.



REKLAMA



Programator Korzyści BEKO  
www.programatorbeko.pl

## Od ochłody po nagrody

Kup wybraną lodówkę **BEKO** No Frost z technologią **Active Dual Cooling System** i odbierz nagrodę\*.

**GRUNDIG**



ROYALTY LINE  
SWITZERLAND

Promocja trwa od 12.06 do 31.08.2014 r.

\*Szczegóły promocji oraz listę produktów objętych promocją znajdziesz w regulaminie, dostępnym na stronie [www.programatorbeko.pl](http://www.programatorbeko.pl) i w siedzibie organizatora.



DOŁĄCZ DO NAS NA:  
[facebook.com/BekoPolska](https://www.facebook.com/BekoPolska)

**BEKO**

